

(Nie)znany Strykowski

Jagoda Wierzejska

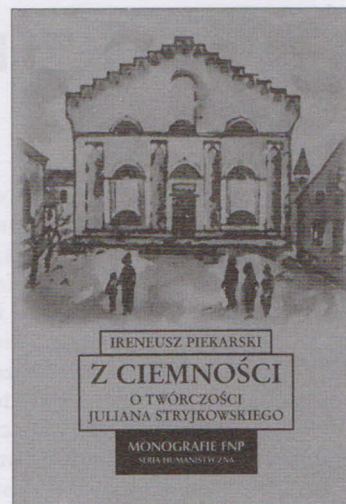
Ta publikacja zasługuje na uwagę, i to nie tylko literaturoznawców, ale również innych czytelników, przejawiających humanistyczne zainteresowania. Powodów po temu jest przynajmniej kilka. Przede wszystkim Ireneusz Piekarski wypełnił istotną lukę w badaniach nad literaturą XX wieku: udało mu się stworzyć coś, o co od lat dopominani się krytycy – monografię o dziele autora *Głosów w ciemności*. Za monografię taką trudno było uznać niewielką książkę Wiesława Kota (1997) oraz prace Jana Pačławskiego (1986 i 1993), ponieważ ani pierwsza, ani drugie nie spełniały wymogu monograficznej unifikacji. Piekarski tymczasem z sukcesem poddał życiorys i twórczość Strykowskiego zabiegom scalającym, a przy tym zdał sprawę z rezonansu znaczeniowego, jaki wywołuje niełatwa spuścizna pisarza. Co więcej, lubelski badacz nie popełnił częstego wśród monografistów grzechu wszystkoizmu, to znaczy nie przekształcił swej rozprawy w mariaż szczegółów, ciekawych być może, ale niełączących się w żadną całość. Przeciwnie, miał na książkę pomysł – i to pomysł dobry – postanowił bowiem wypełnić postulat Stanisława Frybesa z początku lat dziewięćdziesiątych, aby odczytać Strykowskiego przez pryzmat literatury żydowskiej. *Last but not least*, wszystkie te zadania wypełnił Piekarski mieniącym: dokonał pogłębionych analiz, sprawnie posłużył się literaturoznawczym warsztatem i przedstawił rzecz potoczystym a klarownym językiem.

Naczelną zasadą konstrukcyjną publikacji – jak wyznaje sam autor – jest kategoria tego, co nieznanne, czy raczej: mniej znane. Nie da się ukryć, że na pierwszy rzut oka wydaje się ona dobrana przewrotnie. Wszak Strykowski to literacka wielkość niekwestionowana, pisarz, który pozostawił wiele autokomentarzy i którego utwory zdążyły już okrzepnąć wśród licznych odczytań. Pomimo to – przekonuje Piekarski – nie wiemy o nim tak dużo, jak nam się wydaje. Co bowiem robił Strykowski w młodości: przed wojną, w jej trakcie, w czasie powojennego zaangażowania w publicystykę komunistyczną? Kiedy debiutował? Co pisał w dwudziestoleciu międzywojennym, w jakich językach, w jakiej prasie? Czy zaistniał wówczas jako pisarz, czy jedynie jako recenzent lub tłumacz? Jak się w ogóle nazywał? Takie pytania mnoży badacz i – trzeba przyznać – wprawia tym czytelnika w niemąłą konsternację, bo rzeczywiście okazuje się, że wiele faktów z biografii Strykowskiego jest owianych mgiełką tajemnicy; że badania nad tą wielkością

polskiej literatury wciąż wymagają pracy w archiwum – przekopywania się przez stare dokumenty, dawne księgi metrykalne i poźółkłe roczniki czasopism – i że dopiero od ustaleń poczynionych na ich podstawie można przejść do tego, co u autora *Głosów w ciemności* wybitne, charakterystyczne i znane.

W pierwszej części publikacji Piekarski próbuje odpowiedzieć na wymienione (i inne) pytania. Dokonuje w tym celu rzeczy rzadkiej dziś wśród literaturoznawców, a godnej pochwały i naśladowania: prezentuje wyniki szeroko zakrojonej i wnikliwej kwerendy archiwalnej, przeprowadzonej z myślą o zgłębieniu zagadnień imienia własnego i pseudonimów pisarza, jego debiutu oraz wczesnej pracy twórczej. Tropienie nieznanych epizodów z życia Strykowskiego przerywa w połowie lat pięćdziesiątych, ponieważ dopiero od tego momentu dokumentację związaną z pisarzem uznaje za kompletną i w miarę pewną. Nie miejsce tu, aby zdradzać wyniki dociekań badacza – niech pozostaną niespodzianką dla czytelnika. Dość powiedzieć, że są to zaskakujące i bardzo cenne ustalenia faktograficzne na temat juveniliów autora *Austerii*, wiele mówiące o metodzie twórczej pisarza, nazywanej przezeń „mystycznym realizmem”, i z nieco innej perspektywy pozwalające interpretować jego dojrzały dorobek.

Drugą, analityczną część rozprawy otwiera Piekarski refleksją nad skomplikowaną kwestią przynależności Strykowskiego do kręgu kultury polskiej. Zgadza się z Władysławem Panasem co do tego, że twórczość pisarza, wyrastając z pogranicza, sytuuje się w centrum naszej literatury, dalej jednak podejmuje próbę jej odczytania przez pryzmat kultury żydowskiej. I tu lubelski badacz naprawdę rozwija skrzydła! Kiedy bowiem zapowiada, że tradycję judaistyczną przyłoży do utworów Strykowskiego jak papierek lakmusowy sprawdzający bogactwo ich sensów, nie rzuca słów na wiatr. Choć z ujmującą skromnością przyznaje, że wyłożenie niektórych kwestii przekracza jego kompetencje, jest doskonale obeznany z literaturą żydowską oraz z polsko- i obcojęzycznymi opracowaniami dotyczącymi judaizmu. W wyważony sposób stawia tezy nowatorskie i odkrywcze. Dowodzi, że naczelny temat autora *Głosów w ciemności* to nierozzerwalne splątanie dobra i zła, upersonifikowane w figurze fałszywego mesjasza. Mesjasz ów jest symbolem pięknych i mądrych myśli ostatecznie wiodących ku bolesnemu rozczarowaniu i katastrofie, a to z tego względu, iż mesjanizm u Strykowskie-



go zawsze staje się sygnałem złudzeń, które oddzielają człowieka od konkretnego świata, zagrażają ludzkiej suwerenności, w kontekście zaś takich powieści, jak *Wielki strach* czy *To samo, ale inaczej*, prowadzą nawet do totalitarnego zniewolenia. W optyce literaturoznawcy tak rozumiany topos mesjasza spaja wszystkie elementy twórczej wyobraźni pisarza, pozwala dostrzec auto- i intertekstualne uwikłania omawianej spuścizny oraz zrozumieć ewolucję jej najważniejszego problemu – wiary – od ateizmu humanistycznego przez narodowy teizm aż do panteizmu.

Książka Piekarskiego, zwieńczona bibliografią podmiotową i przedmiotową, stanowiącą pierwsze pełne zestawienie utworów Strykowskiego i prac o jego twórczości, sprawia wrażenie jeśli nie sumy wiedzy, to na pewno wyczerpującego opracowania na temat biografii i dorobku pisarza. Jak się rzekło, całkowicie spełnia ona wymogi stawiane monografiom, a może nawet je przekracza. Poza tym, że naświetla teologię „nieobecności i milczenia Boga” u autora *Austerii*, zabiera głos w aktualnej i ważnej dyskusji o tym, co decyduje o przynależności artysty do danego obszaru kultury. Na przykładzie Strykowskiego, pisarza o podwójnej polsko-żydowskiej tożsamości, pokazuje całą złożoność problemu i przekonuje, że o kulturze polskiej należy mówić językiem, jakiego wymagają twory złożone – wieloetniczne i wielowyznaniowe – bo tylko taki język oddaje sprawiedliwość jej dawnemu zróżnicowaniu oraz sytuacji wykluczenia i marginalizacji niejednego z nią twórcy. □

Ireneusz Piekarski
Z CIEMNOŚCI

: o twórczości Juliana Strykowskiego. – Wrocław : Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010. – 325 s. ; 21 cm. – (Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej) (Seria Humanistyczna) 821.162.1(091)–3”19” A/Z:012+016